Cena zł 3

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefony: dzienny 556-53, 585-10, nocny 566-53. Sekretariat czynny w godz. 11—13.

NAPRZÓD

Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefon: 585-10, wewn. 23. Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15.

ROK 56 | Kraków, piątek 9 maja 1947 | NR 125

Ostatnie słowo jeszcze nie padło...

Gwałtowna krytyka polityki Trumana

„Pomoc Grecji i Turcji prowadzi w konsekwencji do załamania gospodarczego USA"

WASZYNGTON, 9. 5. W czasie dalszej dyskusji w Izbie Reprezentantów nad sprawą pomocy finansowej Grecji i Turcji, członek Izby Bender wystąpił z gwałtownym atakiem przeciwko doktrynie Trumana.

Bender stwierdził, że udzielenie pożyczki Grecji i Turcji stanowi wstęp do dalszych poczynań tego rodzaju. Kredyty tego rodzaju wywołają w konsekwencji — zdaniem Bendera — zwyżkę cen, inflację i załamanie się gospodarcza Stanów Zjednoczonych.

* * *

WASZYNGTON, 9. 5. Poprawka opozycji w sprawie odroczenia pomocy amerykańskiej dla Grecji i Turcji o 60 dni zostanie prawdopodobnie przedstawiona Izbie Reprezentantów po wznowieniu dyskusji nad programem tej pomocy. Ostateczne głosowanie ma się odbyć w piątek.

Ze strony opozycji będą przypuszczalnie czynione wysiłki w celu zredukowania wielkości pomocy finansowej, wyeliminowania pomocy w ogóle dla Turcji, a wojskowej dla Grecji, oraz uzyskania zapewnienia nowych wyborów greckich w ciągu roku po wejściu w życie ustawy amerykańskiej.

„Jak pogodzi Ramadier interesy konserwatystów z interesami klasy robotniczej?"

Komentarze prasy paryskiej — po uchwale SFIO

PARYŻ, 9. 5. Prasa francuska wszystkich odcieni poświęca swe artykuły wstępne uchwale Rady Krajowej SFIO. „Humanite" podkreśla, że uchwała Rady Krajowej francuskiej partii socjalistycznej oznacza krok na prawo.

„Franc Tireur" zaznacza, że Rada Krajowa powzięła swą uchwałę mimo ostrzeżeń, wysuniętych przez socjalistycznych działaczy CGT, Capocciego i Gaziera, którzy uważają, że nie wolno dopuścić do kolizji między polityką rządu a akcją Związków Zawodowych.

„Co pocznie premier Ramadier wobec postulatów CGT, stojącej na czele ruchu pracowniczego? Jak zdoła Ramadier pogodzić interesy konserwatywnej większości z interesami klasy robotniczej?" Działacze robotniczy — kończy dziennik swą uwagę — uważają decyzję Rady Krajowej za błąd.

Dzienniki prawicowe nie ukrywają swego zadowolenia z uchwały Rady Krajowej SFIO. Niemniej jednak liczne pisma prawicowe podkreślają, że obiektywnie sprawę oceniając, całkowite zerwanie między dwoma partiami robotniczymi jest nie do pomyślenia.

Leon Blum, omawiając w *„Populaire"* uchwałę Rady Krajowej zaznacza, że socjaliści pragną kontynuować dotychczasową politykę gospodarczą, którą uważają za słuszną. Blum dodaje, że socjaliści nie zmierzają do poparcia planów, zawierających ryzyko utworzenia bloku antykomunistycznego we Francji oraz bloku antyradzieckiego na świecie.

Wielka jest cena pokoju
Żądamy chwili refleksji

Dwa lata minęły od chwili, kiedy po sześcioletnich zmaganiach z hitleryzmem umilkły ostatnie strzały i pogasły ostatnie ognie wojennej pożogi. Na murach Berlina — stolicy niemieckiego faszyzmu — powiewały flagi narodów zwycięskich w walce o człowieka. A we wszystkich stolicach świata wyczerpani i zmęczeni ludzie czekali przy radioodbiornikach na wiadomość o kapitulacji.

Pamiętamy wszyscy słowa, które powiedział wówczas prezydent Truman, do wszystkich miłujących pokój narodów: „Obecna godzina jest uroczystą godziną radości i sławy. Szkoda, że Franklin Delano Roosevelt jej nie dożył. — Zakończyła się walka, która zniszczyła miliony istnień ludzkich. W tej godzinie zwycięstwa dzięku jemy Opatrzności za pomoc w ciężkich dniach. Naszą radość umniejsza tylko świadomość ceny, zapłaconej za uwolnienie świata od Hitlera".

Słowa te, na które czekaliśmy przez długi okres okupacji, słowa, na które czekał żołnierz na froncie, więzień w obozie koncentracyjnym i szary człowiek żyjący w ciągłej niepewności jutra — słowa te stały się symbolem upragnionego przez wszystkich pokoju, stały się symbolem nowej ery — ery pracy, dobrobytu i bezpieczeństwa. Triumfalne salwy armatnie od dane we wszystkich miastach oddzielały dwa wielkie okresy — okres wojny i okres pokoju. Salwy armatnie, które były ostatnimi — zdawało się salwami.

Wojnę trudno jest wygrać. Bezsprzecznie. Ale trudniej jest wygrać pokój. I po pierwszych dniach oszałamiającej radości, po pierwszych dniach olbrzymiego entuzjazmu i optymizmu — prawda ta coraz to bardziej stawała się oczywista.

Coraz bardziej oczywistym stawał się fakt, że nie tak łatwo zrealizować piękne uchwały powzięte przez wielką trójkę w Poczdamie, tym bardziej, jeśli sami kontrahenci nie czują się nimi związani. Demilitaryzacja Niemiec — jako pierwszy i zasadniczy postulat bezpieczeństwa — zaczęła przy stosowaniu przez zachodnie mocarstwa okupujące wielkich swobód, dziwnie oddalać się w dziedzinę mitologii.

„Cesarz odszedł — generałowie zostali". Pozostali faszyści i to nie tylko w Niemczech. Pozostali faszyści we wszystkich prawie państwach i w dalszym ciągu prowadzą spokojnie swoją dywersyjną pracę, w dalszym ciągu liczą na międzynarodowe nieporozumienia i czekają.

* * *

Dzisiaj, kiedy mamy za sobą dwa lata pokoju, kiedy my, Polacy, mamy za sobą dwa lata walki o każdy hektar nieobsianej ziemi,

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Stanowisko francuskiej partii komunistycznej

PARYŻ, 9. 5. (AFI). Pod przewodnictwem sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thoreza, odbyło się w czwartek, dnia 8 bm. posiedzenie biura politycznego partii.

Biuro stwierdza, że przez usunięcie komunistów z rządu, ponieważ wyrażają oni wolę obrony interesów mas pracujących, SFIO wzięło na siebie odpowiedzialność za skierowanie na prawo polityki francuskiej.

Biuro polityczne wyraża żal, że wynik głosowania Rady Naczelnej SFIO usankcjonował tę decyzję, która jest przyjęta z radością przez reakcjonistów. Biuro polityczne raz jeszcze wyraziło gotowość partii uczynienia wszystkiego, ażeby zrealizować politykę obrony interesów ludowych, nierozdzielnych z interesami narodu i demokracji.

Nie używa przemocy

Rozmowa Gandhiego i Dżinnaha która trwała blisko trzy godziny, zakończyła się bez wyniku.

Dżinnah oświadczył przedstawicielom prasy: „Dyskutowaliśmy nad kwestią podziału Indii, ale Gandhi nie godzi się z zasadą podziału. Sądzi, że podział nie jest nieunikniony, a tymczasem ja jestem zdania, że utworzenie Pakistanu jest nie tylko nieuniknionym, ale jedynym praktycznym rozwiązaniem problemu Indii. Co się tyczy naszego wezwania o unikanie przemocy — zrobimy każdy w swoim zakresie, co tylko będziemy mogli".

Gandhi odmówił jakichkolwiek wyjaśnień, ale przewiduje się ponowną konferencję obu przywódców hinduskich.

Uchwała CKW PPS

Z dnia 7 maja 1947 r. w sprawie praktyki jednolitego frontu klasy robotniczej w Polsce

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej przypomina, iż wszystkie zasady, litera i duch, umowy o jedności działania PPS i PPR, zawartej w listopadzie 1946 r., obowiązywać muszą obydwie strony w całej rozciągłości i na każdym szczeblu organizacyjnym.

Zgodnie z literą i z duchem tej umowy i zgodnie z przekonaniem najszerszych mas robotniczych i pracowniczych, członków i sympatyków PPS, CKW stwierdza ponownie, że jedynym sposobem dalszego zacieśnienia szeregów ruchu robotniczego, podstawowym warunkiem dalszej ofensywy klasy robotniczej w walce o rozszerzenie i utrwalenie jej zdobyczy, jest coraz lepsza i konstruktywniejsza praktyka jednolitego frontu równorzędnych partii robotniczych, coraz lojalniejszy ich wzajemny stosunek na wszystkich szczeblach organizacyjnych, coraz większa szczerość, serdeczność i życzliwość wzajemna, coraz dokładniejsze praktyczne wykonywanie powziętych wspólnych decyzji i uzgodnionych postanowień, coraz dalej i głębiej idące wyrównywania dysproporcji i nierówności w zakresie wpływu na bieg spraw państwowych, coraz większe zbliżenie ideologiczne na linii wspólnej koncepcji: polskiej rewolucji, ludowej demokracji, pogłębiającego się szacunku dla prawa i urządzeń państwowych, utrwalania niepodległości, budowy socjalizmu.

Podkreślając z całym naciskiem swą wierność rewolucyjnej idei jedności klasy robotniczej, wzywając wszystkich członków i sympatyków PPS do usilnej i szczerej pracy nad praktycznym zbliżeniem obu partii robotniczych w Polsce, przypominając zasady umowy o jedności działania PPS i PPR — CKW stwierdza równocześnie, iż na obecnym etapie historycznym czuwać będzie przede wszystkim nad właściwym wykonaniem litery i ducha jednolitego frontu robotniczego przez obydwie strony, dbać o wykorzenienie wszelkich praktyk z tą literą i z duchem tym sprzecznych — i tą jedyną drogą konsekwentnie kroczyć ku istotnej, organicznej, a nie mechanicznej, jedności ruchu robotniczego w Polsce i w świecie.

CKW zapowiada, iż wobec nader wielu niedociągnięć w praktyce jednolitego frontu, uczyni wszystko, by te dotkliwe dla klasy robotniczej niedociągnięcia zostały usunięte. Z drugiej strony CKW domaga się w dalszym ciągu od wszystkich członków Partii sumiennego i świadomego przestrzegania w praktyce zasad jednolitego frontu robotniczego oraz dochowywania reguł lojalnej współpracy PPS i PPR.

Katastrofa lotnicza w Wielkiej Brytanii

LONDYN, 9. 5. W środę dnia 7 bm. podczas lotu ćwiczebnego rozbił się w pobliżu miejscowości Wellington brytyjski samolot wojskowy. Załoga składająca się z dwóch lotników ponosła śmierć.

Wielka jest cena pokoju

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

o każdą zniszczoną fabrykę, o każdy dom podniesiony z gruzów — możemy spojrzeć wstecz i zastanowić się — zrobić bilans tego, cośmy dla pokoju zrobili.

Kraj zniszczony najbardziej ze wszystkich krajów Europy powoli lecz systematycznie prowadzimy na drogę normalizacji, na drogę pokojowego życia, na drogę dobrobytu. Straty niewspółmiernie wysokie nie pozwalają na osiągnięcie niezwykłych rezultatów. Nie pozwalają jeszcze dzisiaj na zapewnienie człowiekowi pracy wszystkiego tego, co potrzebne jest do normalnego, spokojnego życia. — Lecz cuda nie istnieją. O tym musimy pamiętać. Przystąpiliśmy do pracy dwa lata temu bez surowców, bez maszyn, bez pieniędzy, na które nie było pokrycia.

Twardo stanęliśmy na granicach Odry i Nysy — i tylko pracą udowodniliśmy, że ziemie zachodnie potrafimy nie tylko zaludnić, ale i zagospodarować — a przede wszystkim utrzymać.

Budujemy pokój u siebie — to jest rzecz najważniejsza. I to jest nasz wkład największy w budowę pokoju powszechnego.

* * *

A tymczasem z pokojem powszechnym sprawa jest znacznie trudniejsza. Wprawdzie od dwóch lat już toczą się ciągłe obrady, — przygotowuje się i podpisuje traktaty — lecz sprawa Niemiec wciąż jeszcze nie jest załatwiona. A czas upływa — czas, który przynosi zapomnienie o okrucieństwach hitlerowskich zbirów, o koszmarze obozów koncentracyjnych i dymów krematoriów zawisłych nad Europą.

Pamięć ludzka jest proporcjonalna do nasilenia przeżyć. I dlatego najbardziej smutnym jest fakt, że decydujący głos w sprawach niemieckich mają ci, którzy tych przeżyć nie mieli prawie wcale. — Bo brak pamięci widać u nich już dzisiaj.

Dwa lata toczą się obrady nad rozbrojeniem, demilitaryzacją, denazyfikacją, centralizacją. A tymczasem Grecja zamienia się w pochodnię podsycaną złotem amerykańskim, a tymczasem Palestyna żąda wolności, żąda wolności Madagaskar, Indie, żąda uwolnienia od faszystowskiego ucisku republikańska Hiszpania.

Przy stolikach konferencyjnych mówi się o pokoju — mówi się o braterstwie narodów i o demokracji. A tam, daleko, w koloniach i w „sferach wpływów" — imperializm łączy się z faszyzmem i rośnie w siłę i potęgę. I przede wszystkim czeka na odpowiedni moment — ażeby wybuchnąć.

Prezydent Truman powiedział dwa lata temu: „Naszą radość umniejsza tylko świadomość ceny, zapłaconej za uwolnienie świata od Hitlera". Czyżby już dzisiaj, po dwóch latach można było zapomnieć — jaka to była cena? I czyżby można było nie zdawać sobie sprawy, że nowa cena byłaby o wiele, wiele wyższa — i nie wiadomo jeszcze ktoby ją musiał całkowicie zapłacić?

Dwa lata — to okres w którym można się dobrze zastanowić nad wielu rzeczami. Lecz jeśli ktoś nie chciał się zastanawiać w tym okresie — to dobrze byłoby — gdyby dzisiaj — w rocznicę zwycięstwa — zdobył się na godzinę refleksji, aby wyciągnąć wnioski z historii sześciu lat walki, o pokój, o godność człowieka, z sześciu lat, które pogrzebały miliony ofiar, które przeorały niszczycielskim pługiem całą Europę.

I przede wszystkim — aby wyciągnąć wnioski z tych dwóch lat pracy dla pokoju — i na podstawie tych wniosków ujmujących przeszłość w jedną logiczną i konsekwentną całość — wytyczyć równie prostą i konsekwentną drogę na przyszłość — DROGĘ DEMOKRACJI I BRATERSTWA — WIODĄCĄ DO PRAWDZIWEGO BEZPIECZEŃSTWA I PRAWDZIWEGO POKOJU.

ARTYMOWSKA ZOFIA

O czym mówią zagranicą?

Sprawa Algieru

Demokratyczna prasa francuska domaga się jak najszybszej realizacji zasad Unii Francuskiej, której zasady stanowić będą podwaliny demokratycznego rozwoju tego kraju.

JAK JEST DZIŚ

Jak wiadomo, Algier podzielony jest na trzy departamenty, zaliczane do departamentów francuskich. Według spisu ludności z r. 1936 (wyniki spisu ludności przeprowadzonego w r. 1946 nie są jeszcze znane) Algier liczy 7,234 684 mieszkańców, z czego 6,247.432 tubylców i 987 252 ludności pochodzenia europejskiego. Jak więc widać, trzon ludności stanowią miejscowi Arabowie, muzułmanie. Świadomość spójni narodowej jest wśród Algierczyków znacznie silniejsza niż w innych krajach, wchodzących w skład Unii Francuskiej. Zewnętrznym wyrazem tej świadomości jest duża stosunkowo ilość ugrupowań politycznych. Nacjonalistycznemu ruchowi arabskiemu, apelującemu do instynktów szowinistycznych — partie demokratyczne przeciwstawiają szerszą koncepcję algierskiej więzi narodowej, stanowiącej platformę dla przyszłego zlania się rozmaitych elementów ludnościowych w jeden naród algierski.

Algier jest krajem przede wszystkim rolniczym, krajem, w którym możliwości uprzemysłowienia łączą się ściśle z rozwojem rolnictwa. Istnieją bowiem szerokie perspektywy produkcji artykułów żywnościowych oraz maszyn rolniczych.

Centralnym organem administracyjnym, reprezentującym władzę francuską jest generalne gubernatorstwo. Cały francuski obóz demokratyczny zgadza się z tym; że sama koncepcja „generalnego gubernatorstwa" w obecnej jego formie administracyjnej jest przeżytkiem, pozostałością dawnych metod kolonizacyjnych, opierających się na wyzysku i dyskryminacji miejscowej lud- [illegible]

JAK MA BYĆ JUTRO

[illegible] lu jest faktyczne równouprawnienie muzułmańskiej ludności Algieru z obywatelami francuskimi. Wprawdzie obywatelstwo francuskie nadała już ludności muzułmańskiej ustawa z 7-go marca 1944 r., ale dopiero specjalne dekrety wykonawcze ustalić miały warunki nabycia tego obywatelstwa. Nowy statut znosi wszelkie podstawy dyskryminacji rasowej i wszelkie przeżytki praw, pozwalających na ucisk tubylczej ludności. Równocześnie jednak statut gwarantuje wolność religii i utrzymanie odrębności kulturalnej.

Język arabski używany przez 90 proc. ludności miejscowej staje się językiem urzędowym na równi z francuskim.

Według statutu Algier posiadać ma własne Zgromadzenie, rodzaj parlamentu, pochodzącego z powszechnych wyborów. Zgromadzenie to wybiera z kolei członków rządu. Ma ono w stosunku do parlamentu francuskiego rolę doradczą, równocześnie jednak ma prawo proponowania ustaw w parlamencie francuskim. Za każdym razem, gdy parlament francuski uchwali rozszerzenie danej ustawy na Algier — musi on zasięgnąć rady miejscowego Zgromadzenia algierskiego. Z drugiej strony miejscowe Zgromadzenie algierskie ma prawo proponować parlamentowi francuskiemu rozszerzenie danej ustawy na Algier,

NOWY STATUT
– ZWYCIĘSTWEM DUCHA
UNII FRANCUSKIEJ

Nowy statut wejdzie prawdopodobnie już w niedługim czasie na porządek obrad Zgromadzenia Narodowego.

Uchwalenie i wprowadzenie go w życiu stanowić będzie niewątpliwie zwycięstwo prawdziwie demokratycznej koncepcji Unii Francuskiej, gwarantującej ludom krajów zamorskich bezpieczeństwo i wolny, nieskrępowany rozwój w ramach wolnego związku bratnich narodów, widzących w spójni tej nie narzucony przymus, lecz wzajemną korzyść.

Stalin -- Stassen

DWA SWIATY

MOSKWA 9. 5. Agencja TASS opublikowała autentyczny tekst sprawozdania z rozmowy, która odbyła się dnia 9 kwietnia rb. między generalissimusem Stalinem a Haroldem Stassenem, kandydatem na prezydenta USA z ramienia partii republikańskiej. Poniżej podajemy niektóre fragmenty tej rozmowy:

Zdaniem Stassena stosunki między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi miały ważne znaczenie w czasie wojny i zachowają doniosłe znaczenie również w przyszłości. Stassen zdaje sobie sprawę z różnicy systemów gospodarczych ZSRR i USA.

Życie gospodarcze w ZSRR opiera się na zasadach planowania socjalistycznego a jego rozwojem kieruje partia komu- [illegible]

W Stanach Zjednoczonych istnieje wolna gospodarka z kapitałem prywatnym. Stassen interesuje się kwestią, czy — zdaniem Stalina — te dwa systemy gospodarcze mogą po wojnie współżyć na tym samym świecie i współpracować pomiędzy sobą.

Możliwości współpracy — i wola współpracy

Stalin odpowiedział, że naturalnie systemy te mogą nawzajem współpracować. Istniejące między nimi różnice nie posiadają istotnego znaczenia, jeśli chodzi o współpracę.

W Niemczech i Stanach Zjednoczonych istniały jednakowe systemy gospodarcze, a jednak między tymi państwami doszło do wojny.

Systemy gospodarcze USA i ZSRR różnią się od siebie, mimo to oba kraje nie prowadziły między sobą wojny, współpracowały zaś w okresie wojennym. Skoro dwa odmienne systemy mogły współpracować podczas wojny, to czemu nie mogą one współpracować podczas pokoju?

Rzecz oczywista, że skoro jest pragnienie współpracy — współpraca jest zupełnie możliwa również przy odmiennych systemach gospodarczych. Jeśli zaś nie ma pragnienia współpracy, to nawet przy jednakowych systemach gospodarczych może dojść do starć między państwami i ludźmi.

Stassen powiada, że jeśli dobrze zrozumiał, to Stalin uważa współpracę za możliwą pod warunkiem, że jest wola i pragnienie współpracy.

Stalin odpowiada, że jest to zupełnie słuszne.

Stassen broni systemu kapitalistycznego

Stassen oświadcza, że wiele pisano o tym, iż system kapitalistyczny pociąga za sobą zło monopolów, imperializmu i ucisku robotników. Zdaniem Stassena, w Stanach Zjednoczony udało się zapobiec rozwojowi różnych monopolistycznych i imperialistycznych tendencji kapitalizmu, przy czym robotnicy w Stanach Zjednoczonych cieszyli się prawem głosu w stopniu o wiele większym, niż mogli myśleć Marks lub Engels.

Stalin mówi, że nie należy się unosić, krytykując nawzajem swe systemy. Każdy naród zachowuje ten system, którego pragnie i który może zachować. Historia wykaże, jaki system jest lepszy. Należy szanować systemy wybrane i zaaprobowane przez naród.

Kwestia, czy system USA jest zły lub dobry, jest rzeczą narodu amerykańskiego. Tylko pod tym warunkiem współpraca jest możliwa. Co się tyczy Marksa i Engelsa, to oczywiście nie mogli oni przewidzieć, co stanie się w 40 lat po ich śmierci.

A więc regulacja produkcji nawet w USA

Stalin stwierdza że w prasie amerykańskiej spotyka się wiadomości, iż wkrótce nastąpi kryzys ekonomiczny w USA.

Stassen mówi, że w prasie były wiadomości, iż w listopadzie ub. roku liczba bezrobotnych w USA miała osiągnąć 8 milionów osób. Jednakże wiadomości te okazały się nieścisłe. Zadanie polega na tym, by wyrównać wysoki poziom produkcji i zabezpieczyć stabilizację, unikając kryzysu ekonomicznego.

Stalin zaznacza, że Stassen ma widocznie na myśli regulowanie produkcji.

Stassen odpowiada, że tak jest.

Amerykanie zdołają uniknąć depresji, jako, że widzi on wśród ludzi głębsze niż dawniej zrozumienie problemu regulowania produkcji.

Stalin pyta: „A ludzie interesu? Czy i oni zechcą poddać się regulacji i ograniczeniom?".

Stassen mówi, że świat interesów zazwyczaj przeciwko temu protestuje.

Stalin zaznacza, że oczywiście ludzie ci będą mieli obiekcje.

Stassen mówi, że jednak i oni rozumieją, iż depresja 1929 r. nie powinna się powtórzyć i pojmują obecnie lepiej konieczność regulacji. Oczywiście regulacja powinna rozwijać się na wielką skalę. Konieczne są liczne zarządzenia i rząd powinien działać rozsądnie.

Stalin zgadza się z tą opinią.

Z dnia

Nowy „führer"?

Jak zeznał na procesie Schachta dr Józef Muller, przywódca niemieckiego stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, w roku 1945 Anglicy i Amerykanie z zadowoleniem powitaliby udział Schachta w proaliackim rządzie niemieckim.

Jednakże mimo skandalicznego uniewinnienia Schachta na procesie norymberskim i mimo późniejszych pogłosek o planach zatrudnienia go w jednej z zachodnich stref okupacyjnych opinia publiczna tak w Anglii i w Ameryce, jak i w krajach europejskich unicestwiła wszelkie próby rehabilitacji człowieka, który umożliwił Hitlerowi utrzymanie się u władzy.

Ta sama czujność opinii publicznej konieczna jest w stosunku do byłego kanclerza Rzeszy — Brunninga, który jak donoszą powrócił z Ameryki do Niemiec, aby stanąć na czele zjednoczonej strefy anglo-amerykańskiej.

Wyjazd Brunninga do Stanów Zjednoczonych w r. 1932 pozwolił mu uchodzić za przeciwnika hitlerowskiego reżimu i przesłonić jego zbrodniczą działalność w latach, gdy stał na czele rządu niemieckiego.

Rząd Brunninga, złożony ze skrajnie prawicowych konserwatystów i nacjonalistów niemieckich wsławił się poza tym głównie szowinistyczną polityką antypolską i usiłowaniem rewizji ustalonych w Wersalu zachodnich granic Polski na korzyść Niemiec.

Obalenie Hitlera dla przywrócenia Brünninga byłoby nie tylko cofnięciem wskazówek zegara. Byłoby bezpośrednim utorowaniem drogi dla nowego „führera" — „wielkich Niemiec".

ZK

Cienie nad Francją

Jakkolwiek już od kilku dni cień nowego kryzysu politycznego wisiał nad Francją, to jednak wydawało się, że wobec poważnego nie bezpieczeństwa degaullistowskiego, da się uniknąć przesilenia rządowego.

Jedną z wad parlamentaryzmu francuskiego stanowi zbyt częste stawianie kwestii na ostrzu noża, czyli stawianie parlamentu przez rząd przed pytaniem: za mną, lub przeciw mnie. Kwestia zaufania, postawiona przed parlamentem wyklucza już z góry wszelkie możliwości kompromisu i przeważnie stanowi o pozostaniu, lub odejściu rządu.

Być może, że premier Ramadier zbyt pochopnie poszedł również na tę drogę, widoczne bowiem było w ostatniej chwili dążenie komunistów do porozumienia w sprawie polityki cen i płac, która stała się przyczyną kryzysu.

Po stabilizacji politycznej Czwartej Republiki naczelnym zagadnieniem rządu stała się odbudowa gospodarcza Francji, która po kilkuletnich rządach petainowsko-niemieckich objęła swoje dziedzictwo bliskie bankructwa.

Pierwszy stały rząd Czwartej Republiki pod premierostwem socjalisty Ramadier stanął wobec nader trudnego zadania utrzymania równowagi gospodarczej państwa, co przy niedostatecznych dochodach i ogromnych rozchodach związanych z odbudową stanowiło prawdziwą kwadraturę koła.

Oczywiście, różne są drogi walki z trudnościami gospodarczymi. — Rząd Ramadier'a postanowił zahamować inflację i jednocześnie obniżyć dekretowo ceny artykułów oraz płace i zarobki, wychodząc ze słusznego założenia, że w wyścigu cen i zarobków przy jednoczesnej inflacji — zarobki nigdy nie dopędzą cen, jak wskazywały na to precedensy z okresu po pierwszej wojnie światowej.

Rząd obniżył przeto dekretowo dwukrotnie ceny i zarobki o 5 procent, a odbudowę przemysłu rozpoczął od gałęzi, które mogły produkować na eksport i sprowadzić do kraju waluty dla wyrównania bilansu handlowego i płatniczego.

Te wysiłki rządu miały swój wpływ na całą politykę wewnętrzną, a nawet na zagraniczną. Minister spraw zagranicznych Francji, Bidault, walczył w Moskwie nieustępliwie o dostawy węgla niemieckiego dla Francji, o włączenie zagłębia Saary w francuski system gospodarczy i o odszkodowania z produkcji bieżącej. Osiągnął tylko pierwszy postulat. O dalsze walka toczyć się będzie na następnych konferencjach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Czterech Mocarstw.

Ministrowie komunistyczni uznali ten punkt widzenia za słuszny i solidaryzowali się całkowicie z gospodarczymi decyzjami rządu.

Bywają jednak czasem drobne wydarzenia, które uogólnione, — zdolne są zmienić ustalony porządek rzeczy. Do takich wydarzeń należał strajk robotników w zakładach samochodowych Renault w Billancourt pod Paryżem. Zakłady zostały upaństwowione po odebraniu ich poprzednim właścicielom za produkcję na rzecz Niemiec. — Dla Niemiec zakłady produkowały podczas wojny czołgi i auta pancerne, dla powojennej Francji auta niemal wyłącznie na eksport.

Pewnego dnia w zakładach Renault wybuchł starjk. Robotnicy zażądali podwyżki zarobków i oto cały program gospodarczy rządu oparty na równowadze cen i płac zagroził obaleniem. Frakcja komunistyczna Zgromadzenia Narodowego uznała słuszność żądań robotników zakładów Renault i postanowiła poprzeć te żądania. Nie ulega wątpliwości, że jeden wyłom w zasadzie wywołałby w całym kraju wzmożone ruchy za podwyższeniem zarobków i rząd znalazłby się ponownie w tych trudnościach, jakie objął w spadku po rządach tymczasowych. W dalszym stadium ministrowie komunistyczni usiłowali ukryć podwyżkę zarobków pod postacią premii za wydajność, ale premier Ramadier zdecydował już postawić w Zgromadzeniu Narodowym kwestię zaufania.

I oto na decydującym poniedziałkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego wytworzyła się w czasie głosowania paradoksalna sytuacja. Ministrowie komunistyczni głosowali solidarnie przeciw rządowi w którym sami zasiadali, wytwarzając pewien konflikt proceduralno - konstytucyjny, obracający się wokół pytania, czy cały rząd ma się podać do dymisji, czy też nastąpić ma tylko rekonstrukcja gabinetu. Premier obrał tę drugą drogę, wobec czego najsilniejsza w Zgromadzeniu Narodowym partia znalazła się poza rządem, ale nie poza większością rządową, jak to oświadczyli deputowani komunistyczni.

Należy przypuszczać, że znalezio na zostanie droga porozumienia między obydwoma partiami, wobec niebezpieczeństwa degaullistowskiego, jakie zawisło od pewnego czasu nad Francją.

Sztuczne słońce

W miejscowości Upsal w Szwecji dokonano ciekawej próby oświatlenia klas szkolnych promieniami ultra-fioletowymi. Przez całą zimę 200 dzieci pracowało w klasach przy „sztucznym słońcu" pozostając stale pod obserwacją lekarską. Przeprowadzone pod koniec dokładne badania stwierdziły, że dzieciom kuracja ta doskonale zrobiła.

Lekarze szwedzcy są zdania, że podobne urządzenia powinny być zastosowane we wszystkich szkołach a nawet domach mieszkalnych. Na razie cena tych aparatów jest dość wysoka, niewątpliwie jednak przy masowej produkcji spadnie wybitnie i może już za kilka lat każdy z nas będzie sobie mógł pozwolić na posiadanie sztucznego słońca w domu.

Co piszą inni?

Prasa polska żywo interesuje się kryzysem rządu francuskiego. Oto co pisze na ten temat „Kurier Popularny":

KURIER Popularny

Rząd francuski przeżywał ostatnio poważny kryzys, który był spowodowany różnicą zdań między socjalistami i komunistami na tematy gospodarcze, dotyczące płac robotniczych i cen towarów. Premier rządu francuskiego — socjalista — Ramadier w związku ze strajkiem robotników o podwyżkę płac w fabryce samochodów Renault — stanął na stanowisku, że w obecnej sytuacji rząd musi zmierzać do podnoszenia realnej wartości zarobków nie poprzez podwyżkę płac, ale poprzez obniżenie cen towarów na rynku. Masowa podwyżka zarobków musiałaby w końcu doprowadzić do inflacji, zjawiska najbardziej groźnego dla świata pracy. Inflacja w konsekwencji wprowadziłaby we Francji chaos gospodarczy i podcinałaby poważnie niezależność finansową, a więc i polityczną kraju.

Komuniści zaatakowali bardzo silnie dotychczasowe płace, twierdząc, że rozpiętość między zarobkami i cenami towarów jest niewspółmiernie duża na niekorzyść robotników. W takich warunkach ciężary powojenne spadają na masy pracujące, podczas kiedy przemysłowcy osiągają stosunkowo duże zyski. Poza tymi sformułowaniami kryje się jednocześnie atak komunistów na powolny proces nacjonalizacji przedsiębiorstw. Socjaliści są zdania, że najpierw należy doprowadzić do stabilizacji życia gospodarczego, która jest podstawą jakichkolwiek poczynań.

Konflikt zaostrzył się — wreszcie doszło do generalnej debaty na ten temat w parlamencie francuskim. Ramadier nie zmienił swego stanowiska. Domagał się wyraźnych decyzji, stojąc na stanowisku utrzymania dotychczasowych cen towarów, gdyż ich podwyżka pociągnęłaby za sobą nieuchronnie wzrost płac, a w konsekwencji inflację. Duclos w imieniu komunistów oświadczył, że jego partia stoi na stanowisku obrony interesów robotniczych. W czasie głosowania za rządem padło 360 głosów (socjaliści, radykali, postępowi katolicy). Przeciw rządowi 186 głosów (komuniści), 66 posłów prawicowych wstrzymało się od głosowania.

Zachwianie współpracy partii robotniczych we Francji wzmoże niewątpliwie dyktatorskie zapędy de Gaulle'a. W tych warunkach jest to zjawisko wybitnie niekorzystne.

Rozbieżności międzypartyjne komentowane są obszernie przez „Głos Ludu":

GŁOS LUDU

Tym razem jednak rozbieżności nie dało się uzgodnić. Polityka rządu Ramadier'a, zmierzająca do obniżenia cen, nie dała oczekiwanych rezultatów. Francuska klasa robotnicza ofiarnie i lojalnie niosła na swoich barkach główny ciężar odbudowy. Komuniści byli czołowymi organizatorami walki o zwiększenie wydajności pracy i zwiększenie produkcji. I rzeczywiście, osiągnięto na tym polu postępy. Jednak wobec istnienia we Francji wielkiego kapitału, główną korzyść z tych postępów ciągnęli właściciele fabryk, wielcy przemysłowcy, wielcy hurtownicy. Z tym stanem rzeczy na dłuższą metę nie mogła i nie chciała się pogodzić klasa robotnicza. Związki Zawodowe wysunęły żądanie polepszenia warunków płacy przez wprowadzenie premii za zwiększoną wydajność pracy. Kierownictwo zjednoczonych w CGT związków zawodowych powzięło rezolucję, w której oświadcza: „Klasa robotnicza nie może kontynuować swego wysiłku produkcyjnego dla wyłącznej korzyści przemysłowców i spekulantów".

Stabilizacja franka związana jest ściśle ze wzrostem produkcji. Dalszy wzrost produkcji uzależniony jest od zaspokojenia słusznych żądań mas pracujących.

Ramadier postawił w związku z tym kwestię zaufania w parlamencie. Komuniści głosowali przeciw. Wynikałoby z tego, że Ramadier powinien ustąpić wraz z całym rządem i przekazać rozwiązanie kryzysu w ręce parlamentu i prezydenta. Ramadier wybrał inną drogę. Przystąpił do tak zwanej „reorganizacji" rządu, to znaczy dymisjonował ministrów komunistycznych, gdyż w ten sposób łatwiej było obejść wiążącą uchwałę kierownictwa partii socjalistycznej, uchwałę wzbraniającą socjalistom tworzenia rządu bez udziału komunistów.

Nie wiadomo jeszcze, jakie będzie ostateczne stanowisko socjalistów w obliczu konfliktu. W każdym razie niewątpliwie doły partii socjalistycznej odnoszą się z sympatią i zrozumieniem dla żądań robotników i będą za utrzymaniem jedności z komunistami.

Nacisk w kierunku zaostrzania i pogłębiania kryzysu francuskiego idzie z zewnątrz. Reakcja zaciera ręce. Ale nie ulega wątpliwości, że radość ta jest przedwczesna. Partia komunistyczna, która reprezentuje rzeczywiste interesy Francji, partia, za którą idą miliony, partia, za którą głosuje trzecia część narodu francuskiego — wyjdzie niewątpliwie z tej rozgrywki wzmocniona.

Kronika gospodarcza — ZSRR

Na posiedzeniu Rady Okręgowej Leningradu postanowiono zelektryfikować dalszych 500 gospodarstw kolektywnych w roku bieżącym. Prąd będzie dostarczany do najbardziej odległych miejscowości okręgu leningradzkiego. Powstanie wiele nowych elektrowni wodnych na małych rzekach, które trudno nawet odnaleźć na mapie. W okręgu leningradzkim powstaną w bieżącym roku 64 elektrownie wodne na 30 [illegible]

W roku 1950 cały okręg leningradzki będzie zelektryfikowany, przy czym roczne zużycie prądu elektrycznego na głowę ludności wiejskiej dorówna przeciętnej zużycia w Stanach Zjednoczonych i przewyższy zużycie w Wielkiej Brytanii oraz trzykrotnie zużycie przedwojennych Niemiec.

ROZWÓJ KOMUNIKACJI LOTNICZEJ

W roku bieżącym na terytorium całego Związku Radzieckiego wprowadzony będzie lotniczy transport towarowy pomiędzy Moskwą i stolicami wszystkich republik związkowych. Na wszystkich liniach lotniczych kursować będą nowe samoloty typu „Iliuszyn 12", na pokładzie których mieści się 27 pasażerów.

W ciągu lata otwarte zostaną nowe linie lotnicze pomiędzy Leningradem i Rygą przez Tallin, Jakuckiem i Taszkientem, Odessą i Batumem oraz linia z Moskwy na południowy Sachalin. Poza tym uruchomione zostaną linie o znaczeniu lokalnym.

OSIĄGNIĘCIA PRZEMYSŁU

Na podstawie danych Państwowej Komisji Planowania, spośród 30 ministerstw gospodarczych 14 wykonało plan lub wykonało z nadwyżką, a 16 nie wykonało planu w granicach od 1 do 10 proc.

W porównaniu z pierwszym kwartałem 1946 roku znacznie wzrosła produkcja wszystkich gałęzi przemysłu. Np. produkcja parowozów wzrosła 5,3 razy, wagonów towarowych przeszło 4 razy, maszyn przędzalnianych przeszło 3 razy, warsztatów tkackich 14 razy, traktorów prawie 2 razy, pługów traktorowych przeszło 2 razy, siewników traktorowych około 4 razy, kultywatorów traktorowych 9 razy, cementu przeszło 2 razy. Produkcja towarów i produktów pierwszej potrzeby w porównaniu z pierwszym kwartałem 1946 r. wzrosła o 20 proc.

Czechosłowacja nie chce amerykańskich kredytów

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, przewodniczący Czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego David, przebywający obecnie w Londynie z delegacją czechosłowacką stwierdził, że Czechosłowacja nie zgodzi się na wznowienie rokowań w sprawie kredytu amerykańskiego w wysokości 50 milionów dolarów, gdyby miał on być udzielony na podstawach takich, jak pomoc dla Grecji i Turcji.

80 milionów książek — wydrukowano po wojnie

W [illegible] Święta Oświaty, łódzkie Koło Związku Księgarzy Polskich, w salach Zarządu Miejskiego, urządziło pierwszą ogólnopolską wystawę „Powojennej Książki Polskiej".

Najliczniejszych eksponatów dostarczyły: „Wiedza", Państwowy Instytut Wydawniczy, Główna Księgarnia Wojskowa, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, „Czytelnik" i „Książka".

Wystawa ilustruje osiągnięcia wydawnictw w różnych dziedzinach. Ilość wydanych książek po wojnie sięga obecnie 9 tys. pozycji, w ogólnym nakładzie 80 mil. egzemplarzy. Same tylko Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych wydały do tej chwili 20 mil. egzemplarzy podręczników szkolnych.

Rewolucyjne bohaterstwo

w 40-tą rocznicę stracenia Henryka Barona

Czterdzieści lat temu dnia 9 maja 1907 roku z przedśmiertnym okrzykiem „niech żyje rewolucja" zawisł na szubienicy na stokach Cytadeli dziewiętnastoletni Henryk Baron, jedna z najpiękniejszych postaci polskiego ruchu rewolucyjnego. Sam wydał się na śmierć w przeświadczeniu, że swym męczeństwem uratuje honor polskiego rewolucjonisty, honor splamiony przez prowokatora.

Henryk Władysław Baron przyszedł na świat dnia 2 grudnia 1887 roku, jako dziecko robotniczej Woli.

Po ukończeniu szkoły rodzice oddają go do garbarni. Tam z kolei młody Henryk poznaje na własnej skórze warunki życia i pracy robotnika. Rodzi się bunt przeciwko wyzyskowi i uciskowi społecznemu.

Wybucha rewolucja 1905 roku. Atmosfera przesiąknięta nastrojami rewolucyjnymi. Przez kraj przechodzi fala strajków. Wszystko to porywa żądnego czynu młodzieńca. Wypadki rewolucyjne w Rosji wywołują jego sympatię dla rosyjskich mas pracujących. Dochodzi do wniosku, że „gnębicielem biednych ludzi jest wyłącznie rosyjski samowładny rząd". Równocześnie uświadamia sobie, że wyzysk i ucisk społeczny można usunąć tylko przez zmianę ustroju. Baron zostaje socjalistą. Przystępuje do PPS. Jak sam mówi „od tej chwili Okrzeja i Kasprzak stali się mymi ideałami".

Przyjęty do Organizacji Bojowej uczestniczy pod pseudonimem „Śmiałego" lub „Garbarza" w szeregu akcji terrorystycznych. Powierzone zadania, zgodnie z relacją szefa warszawskiej „Ochrany", wykonuje „z zadziwiająco zimną krwią i z przekonaniem o słuszności swej sprawy". Podobną charakterystykę „Śmiałego" podaje Daniłowski, podkreślając, że przynależność do „armii nowego świata napawała go szlachetną dumą, głębokie przejęcie się szczytnością zadań, wprawiało go w podniosły stan ducha".

Odróżniał się od współtowarzyszy walki skromnością i powagą.

Baron działał zaledwie w ciągu kilku miesięcy 1906 roku. Rozpoczął karierę bojowca w czerwcu 1906 r. w jednym z niedoszłych do skutku zamachów na Skałona. Oczekując z bombą w ręku na warszawskiego generał-gubernatora, zachowywał się z całą swobodą i opanowaniem. Nic dziwnego, że w krótkim czasie zostaje dowódcą piątki bojowej.

Dokonuje szeregu udanych zamachów na rewirowych policji, kieruje napadem na sklep monopolowy i bierze udział w starciu z patrolem konnej policji. Na specjalne podkreślenie zasługuje ożywiona działalność „Śmiałego" w dniu 15 sierpnia 1906 r. — w czasie „krwawej środy", która stanowiła generalną rozprawę z policją. W godzinach rannych bierze udział w 2-ch akcjach bojowych, zabijając dwóch rewirowych. W południe tego samego dnia wrzuca dwie bomby do 7-go cyrkułu policyjnego na ul. Chłodnej, powodując zdemolowanie lokalu i poranienie wielu policjantów. Odnosi jednak sam ranę od odłamka bomby. Ucieka dorożką od miejsca akcji, ale wpada w późniejszych godzinach w ręce policji. Udaje mu się wymknąć i z polecenia Partii wyjeżdża w połowie września do zaboru austriackiego. Tam z niecierpliwością czeka na zabliźnienie rany. Po 4-miesięcznym pobycie w Krakowie wraca do Warszawy.

Wraca w sytuacji zupełnie zmienionej, w okresie odpływu ruchu rewolucyjnego. Strach coraz więcej zaczyna przenikać do mas robotniczych. Partia znajduje się w coraz trudniejszych warunkach finansowych. Bez środków do życia i dachu nad głową, głodny i wynędzniały, szukać musi noclegów w coraz to innych miejscach, spędzając niejednokrotnie noc na schodach. Wreszcie w końcu stycznia 1907 roku w czasie obławy policyjnej zostaje schwytany, jako podejrzany.

Narazie identyczność Barona, jako bojowca nie zostaje ustalona. Są tylko poważne podejrzenia i władze carskie noszą się z zamiarem zastosowania kary administracyjnej. Mimo tego, zachowanie „Śmiałego", który w pierwszych dniach pobytu w więzieniu odznaczał się dobrym humorem, ulega gruntownej zmianie i wywołuje nawet u współtowarzyszy krzywdzące wrażenie tchórzostwa. Śledztwo bowiem wykazało, że oskarżenie Barona było wynikiem zdrady i to pochodzącej z najbliższego otoczenia. Sprawcą oskarżenia jest Kazimierz Białorucki, bojowiec z piątki „Śmiałego". Zdrada ta w oczach dowódcy jest hańbą nie do zniesienia, za którą on sam, jako kierownik jest również odpowiedzialny.

Prawo i nasze kłopoty

Strona uboga przed Sądem

Ze wszczęciem postępowania sądowego zarówno w sprawach cywilnych jak i karnych, względnie z obroną swoich interesów w takim czy innym postępowaniu sądowym związane są pewne utrudnienia. Jedne z nich powoduje konieczność wnoszenia pewnych opłat, drugie [illegible] wynikają z trudności należytej orientacji w przepisach prawnych. Wszystkie te trudności potęgują się zwłaszcza dla osób niezamożnych, niedysponujących gotówką do prowadzenia procesów ani orientacją, czy znajomością prawa.

Dla takich sytuacyj w szczególności dla stron niezamożnych postępowanie sądowe wprowadziło t. zw. prawo ubogich umożliwiające ludziom niezamożnym z jednej strony zwolnienie od opłat sądowych i z drugiej strony ubieganie się o wyznaczenie czy ustanowienie adwokata jak to przywykło się mówić „z urzędu".

Zgodnie z zasadami procedury cywilnej — przyznanie prawa ubogich domagać się może każda osoba, która wykaże na podstawie zaświadczenia administracji częściowej, samorządowej lub sądu opiekuńczego, że nie jest w stanie bez uszczerbku dla utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny ponieść kosztów procesu. „Od Sądu zależy uznanie tego zaświadczenia za dostateczny dowód ubóstwa strony". Cały szereg orzeczeń Sądu Najwyższego wyjaśnia bliżej pojęcie ubóstwa, o którym jedno z tych orzeczeń stwierdza, że „ubóstwo w znaczeniu użytym w art. 112 kpc jest pojęciem względnym, które nie może być określone według jakiejś stałej sumy majątkowej lub dochodu, której przekroczenie nie pozwalałoby na uznanie, iż dana osoba może korzystać z prawa ubogich, lecz musi być brane zależnie od wysokości kosztów wymaganych dla prowadzenia sprawy, oraz sytuacji rodzinnej petenta". Wyraźniej mówi jeszcze inne z orzeczeń, głoszące, iż „pojęcie ubóstwa.. nie jest równoznaczne z pojęciem nędzy majątkowej...".

Ocena, czy zachodzi stan ubóstwa pozostawiona jest więc swobodnemu uznaniu Sądu, który może zarządzić nawet stosowne dochodzenia dla stwierdzenia ewentualnych wątpliwości, który może też odmówić prawa ubogich, jeśli zachodzi oczywista bezzasadność powództwa lub obrony.

Przyznanie prawa ubogich uwalnia stronę od obowiązku ponoszenia opłat sądowych na rzecz Skarbu Państwa, zwalnia ją też od kosztów postępowania, które wykłada za nią Skarb Państwa. Jeśli w danej sprawie obowiązuje zastępstwo adwokackie strona uboga ma prawo żądać, aby dla niej ustanowiono adwokata. We wszystkich innych sprawach ma prawo również prosić o ustanowienie adwokata, wtedy jednak Sąd rozstrzyga, czy zachodzi potrzeba pomocy adwokackiej w danej sprawie. Wniosek o przyznanie prawa ubogich składa strona w zasadzie do miejsca zamieszkania.

O wyznaczenie adwokata zwraca się sąd do właściwej terenowo Rady Adwokackiej. Takie zasady i tryb postępowania obowiązuje w postępowaniu przed Sądami cywilnymi a przed Sądami karnymi w stosunku do osób wnoszących oskarżenie lub tzw. adhezyjne powództwo cywilne w sprawie karnej. W postępowaniu karnym odmiennie nieco potraktowany jest oskarżony. Temu na jego prośbę prezes Sądu sam wyznacza obrońcę z urzędu, o ile oskarżony z powodu ubóstwa nie może ponieść kosztów obrony.

Postępowanie cywilne zna oprócz „prawa ubogich" — uwolnienie od kosztów sądowych. To ostatnie prócz stron ubogich przysługuje kuratorowi wyznaczonemu przez Sąd do danej sprawy stronie powodowej w sprawie o należność za pracę i stronie powodowej o alimenty.

K. H.

18 miesięcy trwać będzie przymusowa służba wojskowa w Anglii

Dnia 6 bm. na posiedzeniu komisji wojskowej parlamentu bryt. odbyła się dyskusja nad projektem ustawy o służbie wojskowej, na której jako pierwszy głos zabrał przywódca opozycji w sprawie przymusowej służby wojskowej. Wysunął on zastrzeżenie przeciwko wniesionym poprawkom, dzięki którym czas służby wojskowej skrócony został z 18 miesięcy do roku. Poprawka wniesiona przez posła niezależnej Partii J. Carmichaela, by Szkocja nie była objęta ustawą, została odrzucona 391 głosami przeciwko 18.

Uchwalone zostały bez głosowania 2 poprawki: jedna zgłoszona przez członka partii konserwatywnej sir Ronalda Rose, druga zaś, przez posła Partii Pracy Ayles, który pragnął podniesienia wieku, od którego obowiązuje przymus służby wojskowej z 18 do 21 lat. Poprawka, złożona przez posłów Liberalnych z Walii, by Walia wyłączona została spod działania ustawy, została odrzucona.

Kto „nacjonalizuje" przemysł niemiecki?

Heinrich Dinkelbach — „treuhänder" kopalń i stalowni zachodnich Niemiec

W związku z procesem przemysłowców niemieckich warto zająć się osobą Heinricha Dinkelbacha, znanego ongiś dygnitarza hitlerowskiego, który obecnie jest znowu potentatem gospodarczym na terenie stref anglosaskich.

KIM BYŁ DINKELBACH?

Kim był dawniej generalny dyrektor Dinkelbach?

Milionerem hitlerowskim, członkiem zarządu potężnego koncernu „Vereinigte Stahlwerke", który mógł konkurować nawet ze stalowniami Pittsburgu. Był dawniej partnerem Ernsta Poensgena, ojca karteli niemieckich, następnie prokurentem zakładów i kopalń Augusta Thyssena. Ale dopiero objęcie władzy przez Hitlera otworzyło mu drogę do właściwej kariery.

Od pierwszej chwili Dinkelbach postanowił postawić na „brunatne karty" — i nie zawiódł się w swoich rachubach.

Już w roku 1933 hitlerowcy dali mu wszystkie kluczowe stanowiska w przemyśle niemieckim, a w roku 1936 udział w zarządzaniu przemysłem stalowym w Niemczech, który za jego sprawą zaczął pełną parą pracować na zbrojenia dla odradzającej się potęgi militarnej Niemiec.

W czasie wojny Dinkelbach — na wzór innych „grubych ryb" przemysłowych — otrzymał odpowiedni udział w zdobyczach wojennych. Przypadł mu w udziale ciężki przemysł holenderski. I w krótkim czasie Dinkelbach stał się niepodzielnym władcą i samodzierżcą wszystkich hut, kopalń i stalowni Holandii.

Część z nich włączył do swego koncernu, część podarował zakładom Hermana Goeringa, inne przyjął na „własny rachunek".

Dinkelbach był na pierwszym miejscu wśród rabusiów cudzego mienia.

POWIERNIK WŁADZ BRYTYJSKICH

I właśnie takiego człowieka, który dawno powinien siedzieć za kratkami, jeśli zgoła nie wisieć — władze brytyjskie mianują swym powiernikiem.

I to w jakich sprawach! Dinkelbach został powołany na stanowisko kierownika gospodarki surowcowej oraz szefa sztabu biura planowania stopniowej nacjonalizacji kluczowych gałęzi przemysłu wojennego Niemiec... w Zagłębiu Ruhry!

Brytyjskie władze wojskowe mianowały go kierownikiem North German Iron and Steel Control, wydając mu cały przemysł żelazny i stalowy w Ruhrze — jak za dawnych czasów hitlerowskich. Nic innego przecież człowiek ten przed wojną i podczas wojny nie robił. „Kontrolował" — podobnie jak i teraz... Albo — jak chcą Anglicy — Dinkelbach ma zbacjonalizować własne koncerny. Można sobie wyobrazić, z jaką pilnością pan Dinkelbach weźmie się do powierzonej mu pracy. Nie były więc bynajmniej niespodzianką słowa Dinkelbacha na posiedzeniu przedstawicieli układu dwustrefowego w Minden: „Na razie trudno powiedzieć coś konkretnego o moich planach w sprawie upaństwowienia przemysłu, skoro kilka conajmniej lat potrzeba na przestudiowanie samego problemu i na różne czynności administracyjne.

W ten sposób załatwił sprawę socjalizacji przemysłu niemieckiego nowy „Treuhaender" kopalń i stalowni zachodnich Niemiec.

WSPÓŁPRACOWNICY

Dinkelbach nie pracuje zresztą sam. Dobrał sobie oczywiście godnych współpracowników. Ludzie ci starają się teraz wszystkie niemieckie firmy połączyć w jeden wielki koncern — koncern koncernów, aby tym łatwiej opanować sytuację. Dinkelbach stał się kimś w rodzaju prezesa trustu — obejmującego wszystko co jeszcze udało się „uratować".

Jego prawą ręką w tym dziele jest znany hitlerowski przemysłowiec i aktywista partyjny — dyrektor Gerhard Bruns, przestępca wojenny. Był on dawniej dyrektorem handlowym zakładów hutniczych „Oberhausen AG" oraz członkiem zarządu „Huttenwerke Haspe AG". Niedawno uciekł „ze strefy radzieckiej do Hannoweru i wypłynął w przemyśle z wielkimi pełnomocnictwami... od Anglików.

A przecież jeszcze niedawno Bruns piastował cały szereg funkcji partyjnych i państwowych. — Najwyższe ordery, intratne synekury w przemyśle, kilka radców w komisjach wojennych i zbrojeniowych.

Szef uzbrojenia Wehrmachtu, generał Henrici musiał być zadowolony i zachwycony pracą Brunsa, skoro wysłał mu telegraficzne życzenia: „Moje najlepsze gratulacje z okazji doprawdy pocieszającej ilości miliona granatów przeciwpancernych w Pańskich fabrykach".

14 czerwca 1944 roku pan dyrektor Bruns jest ciągle pełen nadziei. W dniu tym wygłasza do swoich robotników mowę, w której jasno precyzuje swoje stanowisko: „Musimy wygrać i wygramy tę wojnę, nawet mimo inwazji. Właśnie ona da nam w końcu sposobność pokonania przeciwnika".

A w jakiś czas po tym przemówieniu pan Bruns, zamiast do więzienia, pomaszerował prosto w objęcia swego dawnego partnera i towarzysza „walk" — Heinricha Dinkelbacha.

I obaj wzięli się do „nacjonalizacji" własnych kopalń i fabryk... Gdy uprzytomnimy sobie, w czyich właściwie rękach znajduje się przyszłość niemieckiego przemysłu, to czy możemy ze spokojem śledzić politykę Anglosasów? I czy nie miał racji Mołotow, gdy domagał się niedawno na konferencji w Moskwie gruntownej czystki politycznej w Niemczech?

Marian Podkowiński

(„Gazeta Polska")

W takim nastroju następuje konfrontacja z Białoruckim. Ten ostatni oświadcza, że nie zna Barona. „Śmiały" jest właściwie uratowany. Nie może się jednak pogodzić z myślą pozostawienia plamy na jego piątce. Wzburzony wymyśla zdrajcy, że pohańbił cały Oddział i zwraca się do otaczających go żandarmów z oświadczeniem: „on kłamie, jestem Henryk Baron, Śmiały, dowódca piątki, do której ten zaprzaniec należał".

W protokóle, który skwapliwie spisano po tym oświadczeniu, Baron przyznał się do wszystkich czynów bojowych. Jasne, że po takich zeznaniach, do których dołączyło się jeszcze oskarżenie znanego prowokatora Sankowskiego, sprawa została przekazana sądowi wojennemu. W dniu 29 kwietnia 1907 r. Baron zostaje skazany na karę śmierci.

W ostatnim słowie przed ogłoszeniem wyroku „Śmiały" wygłasza historyczne przemówienie, stanowiące wyraz najistotniejszych dążeń polskiego ludu pracującego. A w listach przedśmiertnych do towarzyszy nawołuje do dalszej walki i życzy „najprędszego i najszczęśliwszego" zakończenia obecnej rewolucji"

W. Mariański

ZAKOŃCZENIE KURSU WOJEWÓDZKIEJ SZKOŁY OKZZ

Te — które nie zawiodą

(K. We środę po południu w sali Tetmajerowskiej odbyło się uroczyste zakończenie Kursu Wojewódzkiej Szkoły przy OKZ dla kandydatek do Rad Zakładowych. W miłym nieskrępowanym a naprawdę serdecznym nastroju kursistki, które z ramienia różnych zakładów pracy brały udział w tej szkole, zeszły się z prelegentami i zaproszonymi na tę uroczystość prezydium OKZZ.

Zebrane gorąco powitały przewodniczącego OKZZ tow. posła Kowalczyka, wiceprzewodniczącego tow. Dzierwę, I sekretarza tow. Susuła i II sekretarza OKZZ tow. Krzywdziaka. Również serdecznie witani byli prelegenci dyr. Trzeciak i przedstawiciele Inspektoratu Pracy: Korkiewicz, Kulikiewicz i prof. Bursa.

Przybyłych gości w imieniu kursistek przywitała tow. Gorgoszowa składając podziękowanie organizatorom Kursu oraz wykładowcom. Następnie zabrał głos dyr. Trzeciak, wyrażając radość z pomyślnego wyniku kursu i podkreślając równocześnie znaczenie inicjatywy OKZZ, która stworzyła w Krakowie pierwszą w Polsce tego rodzaju szkołę. Dyrektorka szkoły tow. Tumidajska złożyła absolwentkom kursu serdeczne życzenia zaznaczając miły nastrój i współżycie uczestniczek kursu, które w rezultatach pracy dały nadzwyczajne wyniki.

W imieniu OKZZ tow. poseł Kowalczyk w gorących słowach zwrócił zebranym towarzyszkom uwagę na obowiązki, które czekają kobietę na odcinku pracy społecznej, państwowej i rodzinnej w nowej rzeczywistości polskiej na drodze do jasnej przyszłości i dobrobytu narodu. Po przemówieniu tow. Kowalczyka tow. Susuł wyraził absolwentkom swoje uznanie za wysiłki w pracy i niezwykle pomyślne rezultaty.

Niezwykle serdeczna atmosfera, jaka panowała na tym prawie że rodzinnym zebraniu potęgowana była przez artystyczne produkcje chóru rewelersów z 6-ciu towarzyszek, które pod dyrekcją Haliny Piechnik odśpiewały szereg piosenek. Akompaniowała im Jadwiga Balicka, absolwentka kursu z PMT Wytwórnia Nr. II.

Na zakończenie zabrał głos wiceprzewodniczący OKZZ tow. Dzierwa podkreślając w prostych i mocnych słowach znaczenie szeroko pojętej oświaty, która jest jednym z fundamentów socjalizmu.

Po przemówieniu jednego z wykładowców tow. mgra Kerca — recytacje i piosenki Haliny Piechnik, które zdradziły duży temperament i nieprzeciętne zdolności sceniczne wykonawczyni zakończyły ten niezwykły naprawdę udały i niezapomniany wieczór.

Wierzymy mocno, że wszystkie kursistki, które wrócą do warsztatów pracy będą awangardą postępu nie tylko przez poziom intelektualny i zasługującą na uznanie pracowitość, ale także przez serdeczny instynkt kobiety.

Wycieczka francuska w Krakowie

(o. d.). Dzisiaj w godzinach rannych przyjeżdża do Krakowa wycieczka francuska z b. ministrem Pierre Cot na czele.

Francuzi przyjeżdżają z Katowic. W godzinach przedpołudniowych będą zwiedzać miasto, następnie będą podejmowani skromnym śniadaniem przez wicewojewodę mgr M. Rubińskiego w Kuźnicy. O godz. 17 opuszczają Kraków.

Słuchacze U. P. TUR otrzymają odroczenie służby wojskowej

Zarząd Wojewódzki T. U. R. w Krakowie podaje do wiadomości, na podstawie pisma Ministerstwa Obrony Narodowej, Departament Poboru i Uzupełnień L. dz. 4868 (K) I, że Minister Obrony Narodowej ob. Marszałek Polski Michał Żymierski decyzją z dnia 17. IV. 47 r. polecił udzielić odroczeń czynnej służby wojskowej na cały czas trwania nauki słuchaczom Uniwersytetów Powszechnych T. U. R. rob. rocz. 1926.

Zamiast wieńców

(S). Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, oddział Kraków, zamiast wieńców na grób Nieznanego Żołnierza i groby Żołnierzy Radzieckich przeznaczyło zł. 10.000 na pomoc zdemobilizowanym żołnierzom i ich rodzinom.

Uwaga!

(S) W dniu 11 bm. uroczystość Święta Zwycięstwa i Święta Żołnierza rozpocznie się nie na dziedzińcu Wawelu, jak to poprzednio zamierzano, a w kościele garnizonowym na Stradomiu.

Pozostała część programu pozostaje niezmieniona.

Kurs nauki o Polsce

(Bg) W Krakowie zostanie zorganizowany staraniem Kuratorium Okręgu Szkolnego w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty kurs nauki o Polsce i świecie współczesnym dla nauczycieli wszystkich szkół m. Krakowa. Czas trwania kursu przewidziany jest od dnia 12 maja do 20 czerwca. Wykłady będą się odbywać w poniedziałki, środy i piątki od 17—20 w szkole powszechnej Nr 1.

Nadzór pedagogiczny nad całym kursem obejmuje tow. dr Sieradzki.

Z Ligi Kobiet

Społeczno Obywatelska Liga Kobiet w Krakowie Dz. XVII Krowodrza zawiadamia członkinie, że zebranie miesięczne odbędzie się dnia 12 maja o godz. 17 w lokalu Ligi Kobiet — Karmelicka 51. Obecność obowiązkowa.

Komunikaty Partyjne

UWAGA DELEGACI!

Miejski Komitet PPS w Krakowie zwołuje na dzień 15 maja godz. 10 — sala Miejskiej Rady Narodowej zebranie delegatów, biorących udział w Konferencji Miejskiego Komitetu w dniu 2 marca br., celem wybrania delegatów na wojewódzką Konferencję, która odbędzie się dn. 17 i 18 maja 1947.

Ze względu na ważność zagadnienia stawiennictwo delegatów bezwzględnie obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

Wstęp za okazaniem kart uczestnictwa, które wydawać będzie sekretariat MK PPS w dn. 12, 13 i 14 bm.

KOMITET DZIELNICOWY PODGÓRZE

zwołuje Walne Zgromadzenie Komitetu Dzielnicowego dnia 11. 5. 1947 r. godz. 10 rano.

Na porządku dziennym sprawozdanie całoroczne z działalności Komitetu, sprawozdanie kasowe i wybór nowego Zarządu.

„POLITYKA A MORALNOŚĆ"

Na ten niezwykle zajmujący temat będzie mówił tow. poseł Dr. B. Drobner na „Wieczorze dyskusyjnym" Sekcji Nauczycielskiej Polskiej Partii Socjalistycznej we wtorek dnia 13 maja br. o godz. 18-tej w sali konferencyjnej PPS Rynek Główny 30 I p. nr. 16.

Na powyższy wieczór Sekcja Nauczycielska zaprasza wszystkich członków, sympatyków i gości.

* * *

Miejski Komitet PPS w Krakowie zawiadamia, że w sekretariacie są do nabycia fotosy z odsłonięcia sztandaru MK PPS.

Oglądać je można codziennie do godziny 15-tej po południu.

PK PPS ZAWIADAMIA

W sobotę dnia 10 maja 47 r. odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Komitetów Miejskich, Gminnych, Fabrycznych i Gromadzkich PPS pow. Krakowskiego. Obecność obowiązkowa.

KONFERENCJA RADY GOSPODARCZEJ

W piątek dnia 9 bm. odbędzie się konferencja Rady Gospodarczej PPS w budynku Partii, Rynek Główny 30, sala Nr. 52 II piętro o godz. 14 po południu.

Wystawa prac typograficznych Jana Bukowskiego

w Miejskim Muzeum Przemysłu Artystycznego (Smoleńsk 9)

W Miejskim Muzeum Przemysłu Artystycznego otwarto wystawę prac typograficznych Jana Bukowskiego, która zapoznaje nas z twórczością tego artysty w dziedzinie jego pracy nad książką polską. Daje ona pojęcie o ponad 40-letnim dorobku Bukowskiego, który łącząc w swej sztuce spuściznę wielkich doświadczeń Ruskina, Morrisa, z pierwiastkami rdzennie typowymi dla polskiej kultury — potrafił je zaktualizować i nadać im piętno wybitnie indywidualne. Mimo, że działalność tego artysty przypadła na czasy secesji, twórczość jego jest niemal wolna od ujemnych cech tej epoki — nawiązując raczej do świetnej tradycji polskiego renesansu z XVI w. — kiedy to drukarstwo krakowskie promieniowało pięknem swych druków na całą Polskę.

Bukowski zmarł w roku 1943 w okresie najcięższego ucisku okupanta. Był on równocześnie architektem wnętrz, malarzem sztalugowym i dekoracyjnym, grafikiem, ilustratorem, artystą, introligatorem i typografem itp. Nie obcą mu też była sztuka witrażów i mozaiki. W sztukach tych odbył rzetelne studia, kończąc w Krakowie Akad. Szt. Pięknych, oraz Szkołę Graficzną w Monachium. Przebywał czas jakiś w Paryżu i we Florencji, uzupełniając tam swą wiedzę fachową. W kraju pracował około polichromii kościołów i gmachów publicznych, projektował witraże itp., — nie zaniedbując przy tym malarstwa i grafiki, oraz ulubionej swej sztuki drukarskiej i rozwiązując powierzone sobie zadania na wysokim poziomie artystycznym. Był także członkiem Tow. „Sztuka" oraz jednym z założycieli „Polskiej Sztuki Stosowanej" — jej sekretarzem i redaktorem. Ponadto, jako artysta-pedagog, pełnił funkcje profesora i kierownika Wydziału Malarstwa Dekoracyjnego w ówczesnej Szkole Przemysłu Artystycznego w Krakowie, przemianowanej następnie na Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych.

W r. 1901 organizuje Tow. Polskiej Sztuki Stosowanej a w r. 1904 pierwszą w Polsce wystawę drukarską w Krakowie. W tym roku obejmuje kierownictwo artystyczne Drukarni Uniwersyteckiej i na tej placówce pracuje przez szereg lat. W r. 1912 otrzymuje najwyższą nagrodę i medal na wystawie drukarskiej w Krakowie.

Obecna wystawa prac typograficznych Bukowskiego, urządzona staraniem Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych i Miłośników Książki — obrazuje pełnię zainteresowań i osiągnięć tego artysty w zakresie układów drukarskich, ilustracji, okładek, opraw, ekslibrisów i zdobników. Prace te są niezwykle proste i jasne w układzie, gdzie dyscyplina techniki drukarskiej narzuca artyście niezłomne prawa w twórczym przełamywaniu rozlicznych trudności — zdala od utartych szablonów w tej dziedzinie.

Robi to Bukowski z talentem, wiedzą, długoletnim doświadczeniem i nieprzeciętną kulturą. Idąc za wskazaniami E. Norwida i hasłami W. Morrisa — kieruje się głównie własnym systemem i własną metodą pracy; gdzie chodzi o piękną książkę, tam artysta nie szczędzi zabiegów, tworząc harmonijną całość ze wszystkich elementów tworzywa. A więc format, barwa i jakość papieru, krój czcionek, układ kolumny, zdobniki, ilustracje itp. — wszystko to składa się na całość harmonijną, zgodną z treścią, celem i przeznaczeniem książki.

Jan Bukowski był tym artystą, który równocześnie z Wyspiańskim przełamywał utarte szablony XIX wieku w drukarstwie. Dzisiaj wśród drukarzy i wydawców, opinia w sprawie książki jest już bardziej ustalona. O to właśnie walczył przez długie lata Bukowski — dla którego książka jako harmonijnie skomplikowane dzieło sztuki — była w hierarchii zadań twórczych celem równie ważnym jak stworzenie dobrego obrazu lub rzeźby.

W dziejach naszej praktycznej kultury — imię tego znakomitego artysty znajdzie niewątpliwie poczesne miejsce.

K. W.

Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

(o. d.) Prezydium Miejskiej Rady Narodowej podaje do wiadomości, że w sobotę, dnia 10 maja 1947 r. o godz. 9,30 rano w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej w Ratuszu, pl. WW. Świętych 3/4, II p. odbędzie się zwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Na porządku obrad m. in.: uzupełnienie składu osobowego członków M. R. N., uzupełniający wybór członka Zarządu Miejskiego, wybór członków Komisji Rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa, uzupełniający wybór zastępców członków Rady Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa, sprawozdanie Prezydium Rady z zakresu agend M. R. N., działalności dotyczącej Komisji Kontroli Społecznej M. R. N. oraz M. Komisji Lokalowej, sprawozdanie Zarządu Miejskiego, sprawozdanie członka M. R. N. tow. posła dr. Drobnera Bolesława z prac parlamentu i działalności poselskiej, sprawa taryfy za energię elektryczną, zmiana statutu podatku od zakupu przedmiotów zbytku, utworzenia przedsiębiorstwa miejskiego „Apteka Miejska", a nadto inne sprawy administracyjno-gospodarcze.

W poniedziałek 12 maja i we wtorek 13 maja br. odbędą się posiedzenia budżetowe Miejskiej Rady Narodowej.

Za współpracę z Niemcami na ławie oskarżonych

(S) Przed Sądem okręgowym wydział VII stanął wczoraj Rudolf Lindert, były komendant policji przemysłowej. Akt oskarżenia zarzuca Lindertowi, że w czasie od r. 1940 do 1944 wyłapywał ze szczególną gorliwością ukrywających się Żydów, oddając ich w ręce władz niemieckich i biorąc bezpośredni udział w zabójstwach tych Żydów.

Ponadto miał on zatrzymać na ulicy Żyda Barana, prowadząc go następnie do policji oraz nieznanego adwokata z Bielska i że następnie wspólnie z policjantem niemieckim Wüstingerem tego Żyda zastrzelił. Lindert miał również udział w aresztowaniu nieznanej z nazwiska Żydówki, oddając ją w ręce policji niemieckiej, po czym słuch o tej Żydówce zaginął. Ostatnim punktem aktu oskarżenia jest doprowadzenie przez Linderta do policji dwóch nieznanych z nazwiska Żydów, z których jednego Wüstinger natychmiast zastrzelił.

Rozprawie przewodniczy sędzia Lewicki.

Powołana jako świadek Kaczmarczykowa, właścicielka restauracji, zeznała, że świadek uprzedzał ją o kontrolach niemieckich, zameldował żonę swoją w jej mieszkaniu dla ocalenia tego lokalu, pomógł jej wyjść z obozu i, wiedząc że wzięła na wychowanie dziecko żydowskie, nie tylko nie meldował tego władzom, ale dziecku temu okazywał dużą sympatię.

W tym duchu zeznają [illegible] świadkowie, twierdząc, że oskarżony, aczkolwiek mówił po niemiecku, jednak dobrze obchodził się z Polakami, uprzedzał ludzi o łapankach i wiedząc o Żydach, nie oddawał ich w ręce policji.

Ponieważ oskarżony prosi o przesłuchanie jako świadka Żyda zamieszkałego w Bielsku, Gustawa Kortera, przeto Sąd sprawę odłożył.

Trzeci dzień rozprawy
Prokurator i obrońcy mają głos

(S) W trzecim dniu rozprawy w Rejonowym Sądzie Wojskowym odbyło się przesłuchanie świadków z aktu oskarżenia, którzy zasadniczo nie wnieśli nic nowego dla wyjaśnienia sprawy. Badani na okoliczność rozpoznania sprawców stwierdzili, że oskarżonych rozpoznać nie mogą. Sąd po przeprowadzeniu dowodu z przesłuchania świadków zamknął rozprawę i udzielił głosu prokuratorowi, który w rzeczowej mowie uzasadnił akt oskarżenia.

Kończąc swą mowę, prokurator wnioskował karę śmierci dla oskarżonych: Mieczysława Locha, Władysława Frączka, Augustyna Wydrycha, Augustyna Chlipały, i Władysława Wawry.

Co do innych oskarżonych prokurator wnosi o surowy wymiar kary więzienia, z wyjątkiem oskarżonego Dudka, co do którego ocenę winy pozostawia uznaniu Sądu.

Kolejno przemawiają obrońcy: Brodkiewicz, Dudek, Immerglueck, Kosiński, Mięsowicz, Ostrowski, Przybylski, Salora, Rymar i Zawisza.

Wszyscy obrońcy w swych przemówieniach proszą o wzięcie pod uwagę okoliczności łagodzących, niski wymiar kary, względnie uniewinnienie, a w każdym razie o zastosowanie dobrodziejstwa ustawy amnestyjnej.

Po przemówieniach ławy obrończej Sąd po krótkiej naradzie, zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu 10 maja tj. sobotę o godzinie 12 w południe w tejże samej sali.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „ROBINSONA KRUZOE"

W niedzielę, dnia 11 maja 1947 o godzinie 11 teatr RTPD Wesoła Gromadka powtarza cieszącą się niezwykłym powodzeniem bajkę Marii Billiżanki pt. „Robinzon Kruzoe".

Bilety do nabycia w Składnicy Harcerskiej (naprzeciw Scali) i w dniu przedstawienia w kasie teatru.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 10 kwietnia 1947 r. (sobota)

Kraków. 6.00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik. 6,20 Gimnastyka. 6,30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7,02 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7,35 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień bieżący. 7.40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8.50 Audycja szkolna „W pustyni i puszczy" Henryka Sienkiewicza (III odcinek powieści). 9,35 Przerwa. 13,45 Kronika krakowska. 14,00 Koncert życzeń. 15.00 Koncert Sekstetu P. R. 15.25 Z życia kulturalnego — „Podręczniki szkolne" — sprawy wydawnicze. 15,30 Skrzynka techniczna. 15,40 Recital fortepianowy Haliny Czerny Stefańskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,12 Muzyka popularna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 17.00 „Tu mówi Śląsk". 17,15 „Przy sobocie po robocie". 18.00 Nabożeństwo Majowe z kościoła św. Aleksandra. 18,45 Audycja dla wsi — „Uprawa ziemniaków". 18,55 Pogadanka gospodarcza. 19,05 Z zagadnień świata pracy. 19,15 1) W ramach audycji „Wieś słucha" — „Wymarsz na halę" obrazek podhalański. 2) Pogadanka rolnicza inż. Mieczysława Nowaka pt. „Owce na Podhalu". 19,45 Koncert reklamowy. 19,57 Sygnał czasu. 20.02 Dziennik. 20,20 Sprawy i ludzie. 20,30 Pogadanka Karola Stromengera do audycji „Tria fortepianowe". 20,35 VIII audycja z cyklu „Tria fortepianowe". — Dworzak „Dumki". 21,00 Słuchowisko pt. „Śmierć i dziewczyna". 21,25 „Nasze pieśni". W programie — pieśni Stanisława Niewiadomskiego. 21,45 Audycja rozrywkowa. Felieton Anny Kowalskiej. 22.00 Kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego. 22,15 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. 23,00 Wiadomości dziennika radiowego. 23,15 Program na dzień następny. 23,25 Muzyka taneczna z płyt. 23,50 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień następny. 23,55 Z ostatniej chwili, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

APOLLO i SZTUKA: Pontcarral
SCALA i WANDA: Ostatnia szansa
ŚWIT: Skandal (produkcja szwedzka)
UCIECHA: Zeznanie szpiega
WARSZAWA: Wyspa skarbów
GDAŃSK: Czy Lucyna to dziewczyna
WOLNOŚĆ: Romans Pajaca (druga część „Ulicy Złoczyńców")

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 19 „Pan Damazy" Blizińskiego z udziałem Al. Zelwerowicza.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 19-ta „Komedianci". Tragikomedia Wł. Bodnickiego z udziałem K. Szuberta. Mała sala — godz. 19,15 „Dewaluacja Klary" — Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 19,00 „Pan Jowialski" Al. Fredry z udziałem M. Ćwiklińskiej.

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA" (Lubicz 48) godz. 19 „Wiktoria i jej huzar", operetka Paula Abrahama.

POLSKI TEATR AKADEMICKI (ul 18 stycznia 1 — kino „Wolność") godz 19 „Coctail" — rewia

„SIEDEM KOTÓW" ul. Zyblikiewicza 1 godzina 19,10 „Historia świata" — Mariana Eilego i Jana Kamyczka.

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" godz. 17.00 „Złota Rybka"

FILHARMONIA — godz. 19,15 Koncert Symfoniczny — Symfonia Patetyczna Czajkowskiego, Koncert fort. Rachmaninowa oraz Uwertura „Maria" Statkowskiego. Dyryguje prof. Bierdiajew.

DZISIEJSZE ODCZYTY

Dr A. Motak, I-szy asystent O. Chór. Zakaźnych Państwowego Szpitala św. Łazarza: „Jak chronić się przed chorobami zakaźnymi" godz. 19 w sali odczytowej Ubezpieczalni Społecznej, ul. Pierwszego Maja 5 (Dunajewskiego). Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Dr inż. Roman Dawidowski, prof. Akad. Górn. w Krakowie: „Orzeczenie znawców technicznych w procesie Hoessa" — godz. 19 — w Krak. Tow. Technicznym, ulica Straszewskiego 28, II p.

WYSTAWY. Wystawa zbiorowa K. Mackiewicza i Sotera Jaxy Małachowskiego, wystawia majolik A. Dobrzańskiej, oraz grafiki J. Bandury, S. Dreller-Film, L. Kosmulskiego, B. Krasnodębskiej-Gardowskiej, H. Krzowskiej-Knotowej, A. Młodzianowskiego, St. Topfera, M. Wojnana i K. Wróblewskiej — w Pałacu Sztuki, od godz. 10-16.

Obrońcom Ojczyzny

(S) XXV Szkoła powszechna im. Anny Jagiellonki, będąc kołem Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, całym sercem zajęła się Świętem Żołnierza.

Szkoła złożyła 3.339 zł. dla żołnierzy oraz paczkę papierosów i tytoniu, artystycznie przewiązaną ludową wstążką, dołączając do tego rozczulającą ręczną laurkę z dedykacją: „Dzielnym, kochanym Obrońcom w Nowej, Wolnej i Niepodległej Polsce — za waszą przyczyną drodzy żołnierze".

Niezawodnie ten piękny przykład znajdzie wielu naśladowców wśród młodzieży szkolnej.

Wystawa Książki Oświatowej pod hasłem „Wśród Książek" — w sali Klubu TUR im. I. Daszyńskiego, ul. Garbarska 1, codziennie od godz. 12—19.

Zezem

Ścieżka obok drogi

Jedno z zasłużonych towarzystw, które w przyszłym roku obchodzić będzie 75-lecie istnienia złożyło w sierpniu 1945 podanie do odpowiednich władz z prośbą o udzielenie koncesji samochodowej, z której to dochód płynąłby na cele tego właśnie towarzystwa.

Tym samym towarzystwo to przestałoby korzystać z subwencji państwowych odciążając Skarb Państwa. Po wielu interpelacjach u wszystkich możliwych i dostępnych sfer sprawa została wreszcie załatwiona w maju 1946. Ale to jeszcze nie był koniec. Zanim bowiem odnośna koncesja dobrnęła do towarzystwa był już październik.

Dumni i uradowani członkowie jednego z najstarszych towarzystw polskich podskoczyli z radości do góry ciesząc się jak wspaniale pójdzie teraz rozbudowa schronisk tatrzańskich i karpackich.

Radość ich nie trwała jednak długo. Koncesja opiewała na Kraków z prawem użycia dróg dojazdowych do terenów uzdrowiskowych i turystycznych z małym tylko zastrzeżeniem:

Nie wolno korzystać z dróg, którymi posługuje się PKS.

Tu miny członków towarzystwa zrzedły. Bo jakżeż dojechać do Zakopanego z Krakowa nie korzystając z drogi po której biegają samochody PKS. Naturalnie koncesja jest ale nikomu nic z niej nie przyszło. Leży sobie spokojnie w biurku towarzystwa, gdzie dobrnęła po rocznych prawie trudach, niewykorzystana.

Wszystko niby w porządku. Prośbę uwzględniono, tylko że koncesja na nic się nikomu nie przydała. Czy nie lepiej było odmówić? *(Rak)*

„Dni Krakowa" pod znakiem niezwykłych atrakcji

(Lak) Przygotowania do Dni Krakowa, które rozpoczną się 7 czerwca dobiegają już końca. Poszczególne komisje ustaliły już program szeregu niesłychanie interesujących imprez, pamiętając przede wszystkim o tym, by imprezy dając rozrywkę kształciły i informowały nas o wielu dziedzinach życia.

W dziale muzycznym usłyszymy szereg koncertów na dziedzińcu Wawelskim, wykonywanych przez orkiestrę symfoniczną z towarzyszeniem chórów. Bogaty program zawiera muzykę kompozytorów klasycznych i współczesnych.

W dziale imprez teatralnych zobaczymy mające już swoją tradycję widowisko: „Igrce walą w gród" w Barbakanie. W szeregu pokazów wezmą również udział zespoły świetlicowe, laureaci ostatniego konkursu, występując z ciekawym programem regionalnym.

Teatry dla dopełnienia całości opracowały też specjalny program na ten okres.

Dział wystaw i muzeów ma się czym poszczycić. Niewątpliwie największe zainteresowanie wzbudzi tu powiększona galeria Muzeum Narodowego w Sukiennicach. Muzeum Historyczne pracuje nad wystawą: „Jak Kraków dawniej wyglądał".

Tow. Przyj. Sztuk Pięknych przygotowuje wielki materiał na wystawę, której tłem będzie portret Polski w XVII i XVIII wieku. W dziele sztuki ludowej Muzeum Techniczno-Przemysłowe przygotowuje wystawę regionalną a Izby Rzemieślnicze wystawę „Kiermasz".

Sportowcy opracowali ciekawy plan szeregu atrakcyjnych imprez. Tradycyjny „Lajkonik" i „Wianki", zapowiedziane są w całej swej świetności z przedwojennym rozmachem i na wielką skalę.

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o W. i D. podjął ze swojej strony organizację „Wesołego Miasteczka", które zostaje uruchomione na terenie między Parkiem Jordana a Politechniką. Prace przygotowawcze prowadzone są z wielkim rozmachem i zapałem. Należy się więc spodziewać, że „Wesołe Miasteczko" przypomni nam znowu przedwojenny Kraków i będzie niemałą atrakcją dla turystów i wycieczkowiczów, odwiedzających Kraków.

Jedyną troską, nad którą łamie sobie głowę Komitet Organizacyjny z tow. dyr. Bukowieckim, to sprawa miejsca dla licznych wycieczek, które zapowiedziały już swoje przybycie. PZT robi starania, by uzyskać przydział baraków w ogrodzie po Bractwie Strzeleckim, które do tej chwili były zajmowane przez likwidujący się powoli PUR. Baraki te ze względu na bliskość Dworca Kolejowego i na urządzenia kąpielowe, doskonale nadają się na tymczasowy dom wycieczkowy.

Byłoby bardzo wskazane, by oddać te baraki do dyspozycji PZT na cele wycieczkowe, rozwiązując tym samym tak poważną kwestię, jaką jest pomieszczenie wycieczek licznie odwiedzających Kraków.

Z konferencji budowlanej

(K). Dnia 4 maja br. odbyła się okręgowa konferencja Związku Zawodowego Robotników Budowlanych, na którą przybył delegat Zarządu Głównego z Warszawy — tow. Witaszyński, dalej przedstawiciel OKZZ tow. Marek oraz 85 delegatów z okręgu krakowskiego.

Na konferencji po wyborze nowego zarządu poruszano wiele spraw dotyczących świata pracy, a następnie powzięto rezolucję, postanawiającą wykonanie planu trzyletniego z nadwyżką, zgodną współpracę bratnich partii, oraz domagającą się rewizji zbiorowych układów pracy, załatwienia deputatów węglowych, honorowania kart żywnościowych i tekstylnych oraz obniżenia kosztów produkcji.

Konferencję zamknięło odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i Międzynarodówki.

„ŻYWA KSIĄŻKA — ŻYWYM LUDZIOM"

Dnia 9 maja br. o godz. 22,00 do 22.15 nada krakowska Rozgłośnia w programie ogólnopolskim audycję pt. „Żywa książka — żywym ludziom". Będzie to interesująca rozmowa o książce z udziałem Jerzego Ronarda Bujańskiego, Stefana Otwinowskiego i Jerzego Zagórskiego. W ramach tej audycji poruszą znani literaci najważniejsze zagadnienia związane z funkcją kulturalną i społeczną, jaką spełnia książka w naszym społeczeństwie.

Narodowa sztafeta patrolowa

Dnia 11 maja 1947 r. o godz. 11-tej Miejski i Powiatowy Urząd WF i PW Kraków, urządza „NARODOWĄ SZTAFETĘ PATROLOWĄ".

Trasa marszu 6 km. będzie prowadzić między innymi ulicami miasta Krakowa jak: Karmelicka, Szewska, Rynek Główny, Starowiślna, Straszewskiego, Piłsudskiego i Al. 3-go Maja.

Start i meta na Stadionie Miejskim.

Udział w Narodowej Sztafecie Patrolowej biorą Hufce P. W. i PWK.

JAK CHRONIĆ SIĘ PRZED CHOROBAMI ZAKAŹNYMI?

Odczyt na powyższy temat wygłosi Dr. A. Motak. I. asystent O. Chor. Zakaźnych Państw. Szpitala św. Łazarza, w dniu 9 bm. w piątek o godzinie 19-tej. Sala odczytowa Ubezp. Społ., ul. 1-go Maja (Dunajewskiego) Nr. 5. Wstęp wolny.

* * *

W sobotę, dnia 10 maja 1947 r. o godz. 18-tej rozegrane zostaną na boisku R. K. S. „Garbarnia" zawody szczypiorniaka (mężczyźni) pomiędzy drużynami: KS ZZK Olsza—RKS Garbarnia.

* * *

W niedzielę, dnia 11 maja 1947 r. o godzinie 11-ej przed południem rozegrane zostaną zawody eliminacyjne o wejście do Klasy Państwowej pomiędzy drużynami: „Pocztowy" K. S. (Szczecin) — RKS „Garbarnia".

Zawody odbędą się na boisku RKS „Garbarnia". Poprzedzą zawody drużyn młodszych.

Ze względu na natłok przy kasach bilety do nabycia w przedsprzedaży w firmach: „Tytoń" — skład przyborów do palenia, Grodzka 21, „Voigt" — optyk, ul. Floriańska 47, „Sport" — ul. Sławkowska 14.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 6 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

DYŻUR LEKARZA-POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

Dnia 9 maja Dr Helbich Adam, Kopernika 23, tel. 548-30

DYŻURY NOCNE I ŚWIĄTECZNE W APTEKACH KRAKOWSKICH

Rynek Główny 13, Floriańska 15, Lubicz 7, Długa 4, Retoryka 1, Zwierzyniecka 7, Plac Inwalidów 7, Krakowska 1, Grzegórzecka 9, Rynek Podgórski 9.

Wystawa prac typograficznych Jana Bukowskiego (1873—1948) — w Muzeum Przem. Artyst., Smoleńsk 9, w godz. 9—13 i 17—20. Wstęp wolny.

„Czechosłowacja 1938—1945" — w auli Akademii Górniczej, Al. Mickiewicza 30, od godz. 10—15.

RACHMANINOW-CZAJKOWSKI

W piątek, dnia 9 maja o godz. 19.15 odbędzie się w Filharmonii Koncert Symfoniczny W programie przepiękna Symfonia Patetyczna Czajkowskiego, piękny Konc. fort. Rachmaninowa c-moll, który odegra wspaniały pianista J. Bereżyński oraz melodyjna Uwert. „Maria" Statkowskiego. Dyryguje prof. W. Bierdiajew. Pozostałe bilety do nabycia w biurze Filharmonii Zwierzyniecka oraz 1 w Orbisie.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę R. K. U. Nowy Sącz na nazwisko Henryk Rosenbaum-Laskowski. kr—475

Odbito czcionkami Drukarni Nr 1 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Telefon 566-58.

M—19937